

Andrzej Kraśnicki jr, 22.03.2023, 19:04

PKP nie chce wziąć odpowiedzialności za stan drogi, która stała się jeziorem. Trzeba dokopać się do historii z 1973 roku?

Po pół wieku od uruchomienia komunikacji miejskiej do rejonu elewatora "Ewa" w szczecińskim porcie władająca drogą dojazdową PKP oświadczyła, że z kolejną nie uzgadniano kursowania tu autobusów. Wygląda na to, że droga pozostanie już zrujnowana.

O tej kuriozalnej sytuacji informowaliśmy na szczecin.wyborcza.pl we wtorek w artykule [„Autobus to nie amfibia. ZDiTM wycofuje linię 76 z dojazdu do portu, bo kolejowa spółka zrobiła z drogi jezioro”](#). Tego dnia ZDiTM wycofał autobusy linii 76 z końcowego odcinka ulicy Hryniewieckiego, która prowadzi w rejon elewatora „Ewa” i terminalu kontenerowego. Powodem jest stan drogi, która tuż przed pętlą wygląda jak jezioro.

– Za stan techniczny drogi, przez którą nie ma przejazdu, Zarząd Dróg i Transportu Miejskiego nie odpowiada, nie jest ona w miejskim utrzymaniu – wyjaśniała Hanna Pieczyńska, rzecznik ZDiTM.

Czyja jest ulica Hryniewieckiego?

Okazuje się, że ten odcinek ulicy należy do PKP SA (do spółki należą dworce, PKP Cargo, PKP Intercity itp.). W przesłanym do mediów oświadczeniu spółka przyznaje, że to jej majątek, ale „zarządzanie należy do Miasta Szczecin”.

I tu pada kluczowa informacja: „Droga ta ma status drogi publicznej, korzystają z niej lokalni mieszkańcy, a dodatkowo Miasto poprowadziło przez nią kursy komunikacji zbiorowej (co nie było uzgadniane z PKP SA, nawet w zakresie możliwości transportowych i obciążenia drogi pojazdami pow. 3,5 t)”.

Czy faktycznie ZDiTM uprawiał jakąś samowolę, wprowadzając linię 76 na ten odcinek ulicy?

– Autobus jeździ tą trasą od kilkadziesiąt lat, trudno mi w tej chwili powiedzieć, czy i kiedy uzgodnione było kursowanie komunikacji miejskiej na ulicy Hryniewieckiego – odpowiada Hanna Pieczyńska.

Owe „kilkadziesiąt” lat to dokładnie lat 50. Linia 76 uruchomiona została 2 stycznia 1973 roku i kursowała początkowo z ulicy Floriana (boczna od ul. Energetyków) właśnie do pętli „Nabrzeże Ewa”. Przez te 50 lat zmieniło się wszystko, zarówno po stronie organizacji komunikacji miejskiej w Szczecinie, jak i w samej PKP, która z jednego molocha przekształciła się w gąszcz spółek.

Co więcej, nie jest tak, że końcówka ulicy Hryniewieckiego służyła tylko autobusom. Jeszcze w 2013 roku obok pętli znajdowała się portowa brama. Ulicą, wraz z autobusami, jeździły też tiry do i z portu.

Ich kierowcy też z pewnością niczego z PKP nie uzgadniali. Potem brama została przeniesiona, pozostała tylko furтка dla pracowników portu dojeżdżających do pracy autobusem.

Co więcej, nie ma i nigdy nie było jakiegoś znaku ustawionego przez PKP zakazującego wjazd na ten odcinek ulicy pojazdów o masie powyżej 3,5 tony.

PKP nie wyremontuje ulicy

PKP całkowicie umywa jednak teraz ręce i nie chce zajmować się ulicą. Kolej powiadomiła jedynie ZDiTM, że zgadza się na naprawę nawierzchni drogi „na koszt i w zakresie ZDiTM”.

Zarząd nie zamierza tego robić.

– ZDiTM niejednokrotnie interweniował na nie swoim terenie, aby komunikacja miejska mogła sprawnie kursować – informuje Hanna Pieczyńska. – Niestety nie ma już takiej możliwości, nie dysponujemy wystarczającymi środkami, aby doprowadzić ją do bezpiecznego stanu. Poza tym miasto nie będzie inwestowało na nie swoim terenie. Na ten moment decyzja o wstrzymaniu komunikacji miejskiej na ulicy Hryniewieckiego zostaje podtrzymana.

Po zamianach autobusy 76 nie jadą na koniec ulicy Hryniewieckiego, ale skręcają w ul. Logistyczną i jadą aż do spalarni odpadów. Tam zawracają w kierunku [Bramy Portowej](#).

Ci portowcy, którzy docierali do bramy portu autobusem, mają teraz od najbliższego przystanku do przejścia ponad 700 metrów. Ulicą, która nie ma chodników, ma błotniste i pełne kałuż pobocze i nie ma oświetlenia.